VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ**
(NR 67)
z dnia 23 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 67)

23 lipca 2014 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 14 maja 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 8 maja 2014 r., na antenie stacji telewizyjnej „Superstacja" – kontynuacja;

– rozpatrzenie wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 26 czerwca 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 24 czerwca 2014 r., podczas rozpatrywania 8. punktu porządku dziennego – Informacja o działalności Rzecznika Praw dziecka za rok 2013;

– rozpatrzenie wniosku marszałka Sejmu RP z dnia 13 czerwca 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Anny Zalewskiej na 69. posiedzeniu Sejmu w dniu 10 czerwca 2014 r., podczas rozpatrywania 8. punktu porządku dziennego – głosowania;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bożena Bryła-Rodek, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum.

Proponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Informuję o przyjęciu protokołu z 66. posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej wobec niewniesienia do niego uwag.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia wraz z propozycją określeniem osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, czyli członków Komisji oraz pracowników Kancelarii Sejmu i Biura Komisji Sejmowych. Przypominam, że ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji przyjętego porządku obrad. Pkt 1 przewiduje rozpatrzenie wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie dotyczącej wypowiedzi pani poseł Krystyny Pawłowicz, która miała miejsce w dniu 8 maja 2014 r. na antenie stacji telewizyjnej „Superstacja".

Przypominam państwu posłom, że na 62. posiedzeniu w dniu 28 maja 2014 r. Komisja Etyki Poselskiej podjęła inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której dotyczy wniosek Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Termin rozpatrzenia wniosku Komisja wyznaczyła na dzień 25 czerwca br., jednak ze względu na nieobecność posła reprezentującego wnioskodawców oraz niestawienie się pani poseł Krystyny Pawłowicz, Komisja przełożyła rozpatrzenie tego wniosku na dzień dzisiejszy. Na godzinę 9:40 został zaproszony pan poseł Paweł Olszewski, który posiada pełnomocnictwa do reprezentowania klubu PO w postępowaniu przed Komisją.

Stwierdzam, że pan poseł Olszewski stawił się w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji. Witamy pana, panie pośle. Proszę o przedstawienie i uzasadnienie treści wniosku.

Poseł Paweł Olszewski (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, postaram się przedstawić nasze stanowisko możliwie krótko. Treść wniosku jest znana członkom Komisji. Rzecz dotyczy skandalicznych wypowiedzi pani poseł Krystyny Pawłowicz, które zostały wyemitowane na antenie jednej ze stacji telewizyjnych. Słowa pani poseł Pawłowicz były kierowane pod adresem pana prof. Władysława Bartoszewskiego. Poseł Pawłowicz określiła profesora mianem pastucha, który w spocie zachęcającym do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego wygląda, jakby był przed, a nawet po egzekucji.

Naszym zdaniem, tego typu określenia kierowane pod adresem tak szlachetnej postaci, z tak wielkim historycznym dorobkiem, jaką jest prof. Bartoszewski, są absolutnie nie na miejscu i zasługują na określoną reakcję ze strony Komisji Etyki. Porównanie byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Auschwitz do pastucha siedzącego po egzekucji na krześle elektrycznym jest poniżej jakiegokolwiek poziomu i dlatego wystąpiliśmy z wnioskiem o ukaranie pani poseł Pawłowicz. Liczymy na to, że reakcja ze strony Komisji Etyki Poselskiej pozwoli na wychłodzenie głowy pani poseł i przyczyni się do powstrzymania jej języka w innych publicznych wypowiedziach. Słowa poseł Pawłowicz pod adresem prof. Bartoszewskiego są niewątpliwie obraźliwe i krzywdzące dla jego osoby. Zwracam w tym miejscu uwagę, że pan prof. Bartoszewski cieszy się olbrzymim poważaniem nie tylko w Polsce, ale, praktycznie rzecz biorąc, w całej Europie.

To wszystko co mam do powiedzenia na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję przedstawicielowi wnioskodawców. Czy członkowie Komisji mają pytania do posła Olszewskiego? Nie ma pytań. W tej sytuacji dziękuję panu, panie pośle, za przybycie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Do widzenia.

Szanowni państwo, w związku z rozpatrywanym wnioskiem zaproszenie na posiedzenie Komisji otrzymała również pani poseł Krystyna Pawłowicz, której bezpośrednio dotyczy treść wniosku klubu PO. Czy stawiła się pani poseł?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Pani poseł Pawłowicz jeszcze nie ma, pani przewodnicząca, ale zaproszenie zostało wystosowane na godzinę 9:45. Do wyznaczonego terminu brakuje jeszcze kilku minut.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem. W takim razie zaczekamy. Ponieważ drugi rozpatrywany dziś wniosek również dotyczy zachowania pani poseł Pawłowicz, to może, jeśli stawiła się już pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, która jest reprezentantką wnioskodawców w tej sprawie, wysłuchalibyśmy jej stanowiska, a następnie rozpatrzymy po kolei obie sprawy.

Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Czy możemy zaprosić panią poseł Gąsior-Marek?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Pani przewodnicząca, pani poseł Gąsior-Marek nie stawiła się.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proponuję w związku z tym, abyśmy zmienili kolejność rozpatrywanych spraw i wysłuchali pani poseł Anny Zalewskiej, której sprawa miała być rozpatrywana przez Komisję jako trzecia w kolejności. Widziałem, że pani poseł jest już na korytarzu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przychylam się do propozycji posła Garbowskiego. Ponieważ nadal nie ma pani poseł Pawłowicz ani pani poseł Gąsior-Marek, jest już natomiast pani poseł Zalewska, proponuję, żeby w tej chwili wysłuchać panią poseł Zalewską, a później powrócimy do wniosków dotyczących pani poseł Pawłowicz. Czy ktoś sprzeciwia się tej propozycji? Nie widzę. Proszę zaprosić do sali panią poseł Annę Zalewską.

Dzień dobry, pani poseł.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3. dzisiejszego porządku obrad. Jest nim rozpatrzenie wniosku Marszałek Sejmu RP w sprawie dotyczącej wypowiedzi pani poseł Anny Zalewskiej, która miała miejsce na 69. posiedzeniu Sejmu w dniu 10 czerwca 2014 r., podczas rozpatrywania 8. punktu porządku dziennego – głosowania. Zdaniem pani marszałek Ewy Kopacz, poseł Zalewska naruszyła swoim wystąpieniem zasadę dbałości o dobre imię Sejmu.

Stwierdzam, że na posiedzenie Komisji stawiła się pani poseł Anna Zalewska. Bardzo proszę panią poseł o ustosunkowanie się do zarzutów zawartych we wniosku pani marszałek.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo się cieszę, że mogę przedstawić Wysokiej Komisji wyjaśnienia i mój punkt widzenia na sprawę, ale zanim to nastąpi pozwolę sobie wyrazić zdziwienie, iż tego rodzaju sformułowania, które w debacie parlamentarnej są – moim zdaniem – czymś zupełnie oczywistym, stanowią przedmiot wniosku do Komisji Etyki Poselskiej. Proszę ponadto zauważyć, że to samo stanowisko było kilka razy, systematycznie przeze mnie powtarzane. Na przykład w styczniu br., podczas posiedzenia Sejmu, w którym uczestniczył premier Donald Tusk, użyłam analogicznych sformułowań i wtedy pani marszałek nie uznała nawet za stosowne, aby zwrócić mi uwagę. Gdyby wówczas pani marszałek zareagowała, to byłabym w stanie zrozumieć, że teraz kieruje w tej sprawie wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Tymczasem, nigdy nikt nie poprosił mnie o korektę wygłaszanych sądów, natomiast nieoczekiwanie dla mnie sprawa została od razu przekazana do Komisji Etyki Poselskiej. To pierwsza uwaga.

Po drugie, chcę powiedzieć, że będąc zaledwie posłem opozycji nie posiadam żadnych możliwości, ani nie dysponuję jakimikolwiek instrumentami, które pozwoliłyby mi na przedstawienie twardych dowodów, iż kwestie, o których mówię, rzeczywiście wyglądają tak, jak to przedstawiłam. Znam natomiast nazwiska osób bezpośrednio zainteresowanych oraz nazwiska lobbystów. Deklarowałam w styczniu panu premierowi Tuskowi chęć współpracy w tym zakresie, tzn. przy zbadaniu, czy lokowanie środków w farmy wiatrowe i zarabianie na tym dużych pieniędzy odbywa się w sposób legalny i zgodny z prawem. Niestety, pan premier nie uznał za stosowne spotkać się ze mną i wysłuchać, co mam na ten temat do powiedzenia.

Wysoka Komisjo, żebyście państwo mogli w pełni zrozumieć emocje, jakie towarzyszą kwestii farm wiatrowych, musielibyście wziąć udział w spotkaniach z ludźmi, których te problemy bezpośrednio dotyczą. W całej Polsce odbyłam na ten temat kilkaset spotkań. Przychodzi na nie bynajmniej nie pięć lub dziesięć osób, ale od trzystu do siedmiuset. Padają tam konkretne nazwiska, konkretnych osób i konkretnych polityków.

Jako przykład podam przypadek pani pełnomocnik ministra zdrowia do spraw zdrowia środowiskowego. Ta pani kilka miesięcy temu na jednym ze spotkań lobbowała za farmami wiatrowymi, wykazując rzekomy brak szkodliwości tego rodzaju energii odnawialnej dla człowieka. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że na tymże spotkaniu pani pełnomocnik musiała publicznie przyznać się, iż zasiada w radach nadzorczych firm produkujących energię na farmach wiatrowych. Efekt był taki, że ta osoba przestała być pełnomocnikiem ministra zdrowia. Przyczyniły się do tego dobrowolne stowarzyszenia ludzi. Myślę, że ten przykład dobrze ilustruje, dlaczego wśród ludzi rodzą się uzasadnione podejrzenia, że firmy i władza grają z nimi nieczysto.

Drugi przykład, którym chcę się z państwem podzielić, miał miejsce na posiedzeniu podkomisji, która miała zajmować się projektem mojego autorstwa, dotyczącym oddalenia elektrowni wiatrowych. Działo się to kilka dni przed posiedzeniem Sejmu, w trakcie

którego zabrałam głos, za co trafiłam do Komisji Etyki Poselskiej. Otóż, w trakcie posiedzenia podkomisji lobbysta, który był na nim obecny, absolutnie niczym się nie krępował. Można wręcz powiedzieć, że prowadził on głosowanie, podchodził do posłów i wręcz irytował się, iż po stronie Platformy Obywatelskiej i PSL nie ma takiego składu osobowego, który zapewnia i gwarantuje głosowanie zgodne z jego oczekiwaniem. Nakazywał nawet „wydzwonienie" nieobecnych posłów. Ta sytuacja jest nagrana, można ją sobie obejrzeć. Wszystko to zawdzięczamy funkcji internetowego podglądu przebiegu obrad poszczególnych komisji. Zdarzenie, które opisałam, jest widoczne jak na dłoni.

W moim wystąpieniu sejmowym nie wymieniłam żadnego nazwiska, mimo że nazwiska znam i nimi dysponuję. Brakuje mi jednak instrumentów, aby te kwestie ostatecznie zweryfikować, ale mogę panu premierowi przedstawić stosowną listę. Mogę te nazwiska przekazać także pani marszałek Sejmu, jeśli zostanie ogłoszona przez nią stosowna deklaracja o gotowości wyjaśnienia sprawy. Problem dotyczy praktycznie każdego województwa w kraju.

W tej chwili mogę powiedzieć tylko tyle, że jestem zdziwiona zaistniałą sytuacją, tzn. wnioskiem w mojej sprawie do Komisji Etyki. Z pełną pokorą przyjmę każde orzeczenie Komisji, ale – jak powiedziałam wcześniej – pani marszałek nigdy nie zwróciła mi najmniejszej uwagi, mimo że kilkakrotnie wypowiadałam się publicznie na ten temat. Nikt nie próbował ograniczać swobody mojej wypowiedzi, z czego wnoszę, iż nie doszukano się w moich słowach niczego zdrożnego. Uważam także, że pomimo iż jestem bardzo krytyczna w swoich sądach, to jednak należę do grupy tych posłów, których wypowiedzi są stosunkowo mało ostre, jeśli chodzi o zasób słownictwa, użyte wulgaryzmy itd. Poza tym, staram się nigdy nikogo nie dotykać osobiście moimi ocenami i sądami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję pani poseł za te wyjaśnienia. Czy członkowie Komisji mają pytania? Pan poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna pani poseł, rozumiem, że stoi pani po jednej stronie sporu, po tej, która mówi, że farmy wiatrowe to zło. Chciałbym jednak panią zapytać, czy nie sądzi pani, że inni posłowie, przedstawiciele innych stronnictw politycznych niż pani ugrupowanie, mogą mieć w tej kwestii inne zdanie? Czy nie dopuszcza pani ich opinii, z których wynika, iż farmy wiatrowe mogą jednak być czymś dobrym? Czy w ogóle przyjmuje pani do wiadomości, że ktoś może mieć inne zdanie na ten temat niż pani, a co za tym idzie, może wygłaszać sądy odmienne od pani sądów oraz głosować inaczej, niż to czyni pani poseł?

Prawdę mówiąc, zastanawiam się, czym jest spowodowany taki atak z pani strony na osoby mające inną opinię na temat farm wiatrowych? W swoim sejmowym wystąpieniu powiedziała pani m.in., że pieniądze wpłyną do kieszeni tych, którzy są chronieni przez PSL i Platformę Obywatelską. To zdanie jest bardzo ogólnikowe, ale może także świadczyć o tym, że pani coś wie na temat tego, iż ktoś ma w tej sprawie jakieś, nie do końca czyste intencje. Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jakie jest pani stanowisko, czy jest pani skłonna przyjąć do wiadomości argumentację strony przeciwnej?

Spór o farmy wiatrowe toczy się już wiele lat i wszystko na to wskazuje, że prędko się nie zakończy. Uważam, że byłoby bardzo dobrze, gdyby strony sporu wzajemnie się szanowały. Proszę o odniesienie się do mojej wypowiedzi.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam wrażenie, że pan poseł nie śledzi moich wypowiedzi na temat odnawialnych źródeł energii. Tak się składa, że odpowiadam w tej chwili w Klubie PiS, za ustawę o odnawialnych źródłach energii. Teza, którą pan przedstawił jest nieprawdziwa i za każdym razem staram się ją obalić. Chcę wyraźnie powiedzieć, że nie staję, nie opowiadam się po żadnej stronie sporu.

Znam się na tematyce energii odnawialnej i mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, iż ta energia może być bardzo różna. To co jest ważne, to fakt, iż musi być ona w odpowiedni sposób oprzyrządowana pod względem prawnym. Jeśli chodzi o elektrow-

nie wiatrowe, to w tej chwili, w przepisach, nie istnieje nawet definicja, cóż to takie są owe elektrownie wiatrowe.

W ubiegłym tygodniu zadzwoniono do mnie z redakcji „Rzeczpospolitej" po komentarz, w związku z przytoczoną wypowiedzią prezesa Sądu Najwyższego, który błaga Wysoką Izbę, aby ta wreszcie coś zrobiła w kwestii elektrowni wiatrowych. Najkrócej mówiąc, ta sprawa musi zostać uregulowana. To co pan poseł nazwał stawaniem po czyjejś stronie, w moim przypadku wiąże się tylko z opowiedzeniem się za prawnym uregulowaniem problemu i ze znalezieniem formuły, która – po pierwsze – zapewni spokój zwykłym ludziom, a po drugie – nie będzie aż tak korupcjogenna, jak to ma miejsce w tej chwili i jednocześnie pozwoli inwestorom na osiągnięcie stabilizacji w procesie realizacji inwestycji.

Żeby nie być gołosłownym, panie pośle, podam przykład. W Grodkowie 210 elektrowni wiatrowych jest posadowionych nielegalnie. potwierdzają to wyroki sądów, a elektrownie – mimo wszystko – nadal stoją. Dzieje się tak, ponieważ nie istnieje żadna definicja elektrowni wiatrowych i nawet nadzór budowlany nie może wydać w tej sytuacji żadnej decyzji nakazującej demontaż istniejących instalacji.

Warto zauważyć, że te elektrownie zostały w większości przypadków zbudowane przy udziale środków pochodzących z publicznych funduszy, z funduszy strukturalnych. Są to olbrzymie pieniądze. Podobnie wielkie kwoty pochłonie to w kolejnej perspektywie finansowej. We wspomnianym Grodkowie mieszkańcy od pół roku usiłują sprzedać swoje domy.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ten problem dotyczy chyba gminy, a nie miejscowości, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, ma pan rację, chodzi o gminę. Nie zmienia to jednak faktu, że od pół roku mieszkańcy chcący sprzedać domy nie są w stanie tego uczynić. Ci ludzie nie chcą dalej mieszkać w bezpośrednim sąsiedztwie elektrowni wiatrowych.

Panie pośle, czyniąc zadość pana prośbie, oświadczam, iż dopuszczam dyskusję na ten temat i zawsze chętnie w niej uczestniczę. Gdyby było inaczej, nie dyskutowałabym o ustawie w sprawie energii odnawialnej. Nie widzę jednak powodu, dla którego powinna być uprzywilejowana jedna strona, w tym przypadku mam na myśli grupę inwestorów. W Polsce jest wiele możliwości pozwalających na funkcjonowanie różnorakich źródeł energii odnawialnej. Proszę mi wybaczyć, że w tej chwili nie będę dokładnie wskazywała, na czym te możliwości polegają i o jaką energię chodzi. Nie chcę dać powodu lobbystom wiatrowym do wysuwania pod moim adresem zarzutu, że dlatego protestuję przeciw farmom wiatrowym, ponieważ jestem osobiście zainteresowana i współpracuję z inną grupą biznesmenów, którzy chcieliby zainwestować w źródła energii odnawialnej konkurencyjne wobec energii wiatrowej.

Na marginesie powiem, że wczoraj, podczas debaty poprosiłam o wysłuchanie publiczne w związku z nową ustawą właśnie po to, żeby uniknąć mniej lub bardziej zakulisowych zabiegów ze strony lobbystów. Dokładnie wiem, że będą się oni starali dotrzeć do każdego posła i próbować przekonać go do swoich pomysłów i rozwiązań. Najgorsze jest to, że większa część lobbystów nie jest nawet oficjalnie zarejestrowana.

Zależy mi na czystości i przejrzystości procesu legislacyjnego, na określeniu definicji elektrowni wiatrowych i przygotowaniu odpowiednich przepisów, które usankcjonują i zagwarantują spokój w tej dziedzinie. W tej kwestii w pełni zgadzam się z przewodniczącym podkomisji do spraw energii i energetyki, panem posłem Andrzejem Czerwińskim. Pan przewodniczący jest wprawdzie posłem Platformy Obywatelskiej, ale w tej kwestii mamy podobny pogląd na sprawę. Nie uczestniczy on wprawdzie w spotkaniach z obywatelami aż w takim intensywnym stopniu jak ja – dzięki czemu trochę przypadkowo stałam się ekspertem w tej dziedzinie, co pozwala mi na skuteczne radzenie sobie z inwestorami, którzy potrafią zagrać bardzo nie fair.

Wysoka Komisjo, od razu pragnę wyjaśnić, że nie jest tak, iż spotkania to wyłącznie moja domena. O tym, że tak nie jest, można przekonać się w każdej chwili, choćby przy pomocy komputera. Wystarczy wejść na YouTube. Każde spotkanie jest nagrywane, bądź

to przez społeczne stowarzyszenia, bądź to przez lobbystów, którzy wykorzystują później te nagrania do celów szkoleniowych w kwestii, jak radzić sobie z posłami. Na wspomnianych filmikach możecie państwo zauważyć, że zawsze staram się dyskutować wyłącznie merytorycznie. Zainteresowane osoby zachęcam do odwiedzania każdego biura poselskiego, jeśli jest to możliwe, i zabiegania w nim o pomoc. Z przyjemnością dzielę się również własną wiedzą i doświadczeniem z każdym posłem, który do mnie przyjdzie w tej kwestii, bez względu na to, z jakiej partii się wywodzi. Zależy mi na szerzeniu wiedzy w tym zakresie i zawsze znajdę wolną godzinę, aby podyskutować o problemach energii odnawialnej z koleżankami i kolegami posłami z innych klubów.

Pragnę uspokoić Wysoką Komisję, że z pewnością nie jestem przeciwniczką energii odnawialnej, chociaż uważam ją za bardzo drogie źródło energii. Polski obywatel ponosi określone koszty z tego tytułu. Zachęcam w tym miejscu do zapoznania się z raportem przygotowanym przez zespół ekspertów przy niemieckim Bundestagu. Przeanalizowali oni dziewięcioletni okres funkcjonowania energii odnawialnej w Niemczech. Raport zawiera bardzo interesujące wnioski.

Podsumowując, zawsze zakładam, panie pośle, że ktoś może mieć w jakiejś sprawie inne zdanie niż ja. Kwestią zasadniczą pozostaje jednak dla mnie dobro wspólne i interes obywateli.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Garbowski jeszcze raz? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Jedno dodatkowe pytanie, jeśli pani pozwoli. Słuchając pani wypowiedzi, pani poseł, zarówno tych w trakcie posiedzeń plenarnych, jak i tej dzisiejszej, mam niejasne wrażenie, że w pani opinii lobbysta to coś bardzo złego. Być może źle panią zrozumiałem, ale prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, wcale nie uważam, że lobbysta to wcielenia zła. Stoję jednak na stanowisku, że lobbyści muszą działać jawnie, muszą być zarejestrowani i mają obowiązek informowania, że przede wszystkim chodzi im o własny interes oraz o interes ich klientów. Inaczej mówiąc, chodzi im o pieniądze i chcą przede wszystkim zarobić.

W przypadku biznesu związanego z farmami wiatrowymi jest dokładnie na odwrót. Osoby przeciwstawiające się lobby żalą się publicznie, że są szantażowane i zastraszane, m.in. poprzez pisma z renomowanych warszawskich kancelarii prawnych, iż jakoby zostaną zmuszone do zapłaty dramatycznie wysokich odszkodowań tylko dlatego, że chcą, aby ich domy były oddalone od elektrowni wiatrowych na określoną odległość. Chciałbym również, aby posłowie potrafili uczciwie powiedzieć, że ich zdaniem powinny zostać wprowadzone takie, a nie inne rozwiązania. Niech to powiedzą oficjalnie, pod nazwiskiem. Moim zdaniem, wszystko powinno być klarowne i beż żadnych niejasności. W Unii Europejskiej mamy zarejestrowanych ok. 25 tysięcy lobbystów. Nikt z nas nie ma chyba żadnych wątpliwości, że za każdą wydaną dyrektywą stoi czyjś interes. Irytować może jedynie to, że zawsze twierdzi się, iż nowa regulacja wchodzi ze względu na dobro wspólne Europejczyków, że *per saldo* taka sytuacja jest jaśniejsza. U nas w Polsce wszyscy udają, że zależy im tylko na realizacji szczytnych idei w trosce o wielkie wartości, a nie pokazujemy, że u podstaw wszystkiego prawie zawsze leżą pieniądze.

Uważam, że w Polsce także należy zarabiać, ale uczciwie i na określonych zasadach, również na elektrowniach wiatrowych. Pamiętajmy jednak także o interesach i potrzebach ludzi zamieszkujących najpiękniejsze regiony naszego kraju. Wszystko wskazuje na to, że dosłownie za moment obok miejsca zamieszkania byłego prezydenta, pana Aleksandra Kwaśniewskiego, stanie 47 elektrowni wiatrowych. Nie wiem jeszcze, czy nie będzie on przeciw temu protestował, ponieważ wiedzę o planowanych inwestycjach powziął zupełnie niedawno.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są inne pytania do pani poseł? Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna pani poseł, chciałbym od pani usłyszeć, czy jest pani przeciwna farmom wiatrowym, jako określonemu źródłu energii odnawialnej, czy raczej jest pani przeciwniczką działań określonych podmiotów, które są inicjatorami i wykonawcami niektórych inwestycji w tym obszarze?

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Odpowiedź na to pytanie jest oczywista, panie pośle. W większości krajów Europy trwa w tej chwilki weryfikacja dużych farm lądowych i obserwujemy zjawisko odwrotu od tego rodzaju działalności, tzn. demontuje się farmy wiatrowe i oddala je od ludzkich domostw. Nowe farmy są sadowione w morzu lub prowadzi się inwestycje w tzw. mikroinstalacje i to jest ta idea, za którą się opowiadam. Myślę, że pan marszałek doskonale o tym wie, ponieważ bez przerwy mówię o tej koncepcji. Chodzi w niej o to, aby obywatel otrzyma dofinansowanie w ramach funduszy strukturalnych i mógł zarabiać na produkcji prądu. Wspomniane mikroinstalacje wytwarzają do 40 kW.

W sposób oczywisty opowiadam się za oddaleniem dużych farm wiatrowych. Uważam, że w Polsce nie ma odpowiednich miejsc dla dużych farm wiatrowych. Ta kwestia została już dokładnie zbadana i opisana. W naszym kraju, z powodu zasiedlenie terenu, farmy wiatrowe stoją zbyt blisko domostw lub też za ich przyczyną dochodzi do dewastacji i zniszczenia krajobrazu. Proszę zwrócić uwagę, że marszałek sejmiku warmińsko -mazurskiego rozpacza publicznie, gdyż grozi mu utrata turystów, jeśli ziszczą się plany posadowienia 1000 elektrowni wiatrowych na Warmii i Mazurach. Podobny trend i analogiczne niebezpieczeństwa występują na Pomorzu. Powyższe oznacza, że występują jednocześnie warunki, które się nawzajem wykluczają, jeśli chodzi o sensowne inwestycje w farmy wiatrowe.

W tej chwili naszym kraju jest złożonych wniosków o przyłączenie na łączną wielkość 20.000 MW. W planie energetycznym polskiego rządu, do 2030 r., jest mowa zaledwie o 6000 MW. Oznacza to, ze posadowić możemy jeszcze ok. 2500 MW. Poza tym, sieci przesyłowe już mają kłopoty z zapanowaniem nad bezpieczeństwem przesyłu energii. Skala oczekiwań inwestorów wyraźnie rozmija się z możliwościami i potrzebami kraju w tym zakresie.

Proszą zauważyć, że nigdy nie mówię o konkretnym inwestorze. Zawsze odnoszę się do problemu. W praktyce jest zresztą tak, że duże firmy, poważni gracze rynkowi pojawiają się na horyzoncie dopiero wtedy, gdy jest już wydane pozwolenie na budowę. Wcześniej w grze są polskie niewielkie podmioty, z kapitałem kilku lub kilkudziesięciu tysięcy złotych, które proponują samorządom i obywatelom milionowe interesy. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę sprzedają je po prostu dużym inwestorom.

Muszę powiedzieć, że dodatkowo martwię się faktem, iż w ustawie jest mowa o aukcyjności, czyli krótko mówiąc o przetargach, które skutecznie wyeliminują z rynku polskie firmy. Nie będą one w stanie zaproponować tak atrakcyjnych cen, jak międzynarodowi potentaci. Jak to się skończy i czym to grozi, mogliśmy się przekonać w związku ze znanym wszystkim przypadkiem Chińczyków pracujących przy budowie polskich autostrad.

Problem farm wiatrowych jest wieloaspektowy. Myślę, że pana marszałka może szczególnie zainteresować fakt, że elektrownie i farmy wiatrowe bardzo często są posadowione na ziemi klasy I, II lub III. Jest to najlepsza ziemia, która w ten sposób zostaje wyłączona z użytkowania na 20 lub 30 lat. Wyłączenie dotyczy zarówno uprawy, jak i posadowienia jakiejkolwiek nieruchomości. O ile nie mamy przepisów określających kwestię oddalenia elektrowni wiatrowych od osad ludzkich, o tyle posiadamy bardzo restrykcyjne przepisy techniczne, które wyraźnie zabraniają rolnikowi wybudowania domu w odległości mniejszej niż 500 lub 600 m od farmy wiatrowej.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jeszcze raz pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wprawdzie pani poseł odpowiadała długo i wyczerpująco, nie usłyszałem w jej słowach nic na temat tego, czy w związku z działalnością farm

wiatrowych stwierdzono jakiś ich szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi. Czy mogłaby pani powiedzieć Komisji, jak wygląda ta kwestia?

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, panie marszałku. W tym zakresie prowadzono wiele badań. Najczęściej są to badania europejskie, ale istnieją także badania polskich naukowców, tym cenniejsze, że wykonane przez uczonych, którzy nie są opłacani przez lobbystów. W każdym moim wystąpieniu domagam się zresztą, występując w imieniu klubu parlamentarnego, a *de facto* w imieniu obywateli, wykonania i pokazania niezależnych badań. Dodatkowo wystraszył mnie fakt, że pełnomocnik ministra zdrowia, jak wspominałam, okazał się być członkiem rad nadzorczych firm wiatrowych, co oznacza, że nie był w najmniejszym stopniu osobą wiarygodną.

Duże farmy wiatrowe funkcjonują w Polsce od kilku lat. Posiadam zgłoszenia różnego rodzaju zdarzeń związanych z ich funkcjonowaniem. Są to raczej przypadki depresyjne. Głównie odnotowywane są przypadki kłopotów ze snem, szczególnie dotyczy to małych dzieci i osób niepełnosprawnych. Często sygnalizowane są kłopoty osób z wadami słuchu lub ze sztucznymi zastawkami serca. Z takimi przypadkami miałam do czynienia osobiście.

Jak powiedziałam wcześniej, w Europie prowadzi się badania w dość szerokim zakresie. Pokazują one, że na przestrzeni 4, 8 lub 12 lat dochodzi u ludzi do zaburzeń psychicznych, takich jak depresje i nieuzasadnione odczuwanie niepokoju. W internecie bez problemu można znaleźć wypowiedzi osób mieszkających w pobliżu farm wiatrowych, którzy mówią o swoich doświadczeniach. Swoje położenie określają często poprzez porównanie do spania w pobliżu stacji kolejowej, z tym że w ich przypadku ciągle słyszą odgłos nadjeżdżającego pociągu, tyle że ten pociąg nigdy nie przejedzie.

Jeśli chodzi o nasz kraj, to jestem w posiadaniu oceny przygotowanej przez myśliwych i pszczelarzy. Wynika z nich, że wspomniane grupy mają poważne kłopoty z powodu farm wiatrowych. Często humorystycznie mówię, że mam funclub wśród myśliwych. Kibicują mi oni, ponieważ z miejsc, w których posadowione są elektrownie wiatrowe, wyprowadza się zwierzyna łowna. Jeżeli zapytalibyście państwo o tę sprawę w różnych kołach łowieckich, to usłyszelibyście potwierdzenie moich słów. Przedstawiciele kół łowieckich często uczestniczą w spotkaniach, w których biorę udział.

Wysoka Komisjo, temat energii odnawialnej jest tematem drażliwym. Wbrew pozorom i obiegowym sądom ta energia wcale nie jest energią czystą, jak się powszechnie uważa. Aby ją wyprodukować, należy dokonać wcześniej inwestycji, trzeba wylać mnóstwo betonu itd. Dochodzi do ostrej ingerencji w krajobraz, który jest dobrem chronionym. Przede wszystkim należy jednak pamiętać o tym, żeby chronić ludzi i dbać o odpowiedni komfort ich życia.

Osobiście nie mam instrumentów, które umożliwiałyby mi przeprowadzenie badań naukowych. Istnieją jednak powszechnie dostępne raporty z takich badań i opinie osób mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie farm wiatrowych. Te osoby oczekują, że przynajmniej wiatraki nielegalnie posadowione będą mogły zostać kiedyś zdemontowane.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Jeśli można, pani przewodnicząca, to chciałbym doprecyzować jeszcze jedną kwestię.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Pani poseł Zalewska powiedziała nam o szkodliwym wpływie farm wiatrowych na zdrowie ludzi. Powołała się również na badania przeprowadzone na zlecenie Bundestagu.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Wykonane przez ekspertów na zlecenie parlamentu niemieckiego.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

No właśnie. Czy dysponuje pani danymi, jak istnienie farm wiatrowych odbiło się na zdrowiu Niemców? U naszego zachodniego sąsiada farmy wiatrowe to zjawisko masowe. Czy

wiadomo, jaki ma ono wpływ na zdrowie Niemców? Na pierwszy rzut oka nie dostrzega się bowiem, żeby nacja niemiecka była nadmiernie depresyjna i odstawała zdrowotnie od innych mieszkańców Europy. To jedna kwestia.

Druga kwestia, którą chcę poruszyć, to wynik dojrzenia przeze mnie światełka w tunelu w następstwie wypowiedzi pani poseł Zalewskiej. Wybiegnę w tym momencie nieco poza główny temat dzisiejszej rozmowy, za co przepraszam panią przewodniczącą Mrzygłocką, ale mam nadzieję, że mi to wybaczy.

Pani poseł, powiedziała pani, że zwierzyna łowna wyprowadza się z pasa terenu sąsiadującego z farmami wiatrowymi. Dostrzegam w tym zjawisku szansę dla sytuacji panującej na przygranicznym pasie wschodnim, przy granicy z Białorusią. Mam na myśli odkryty tam przypadek afrykańskiego pomoru świń. Występuje tam ogromna nadpopulacja dzików i nie ma realnych możliwości, aby tę sytuację uregulować. Czy gdybyśmy ustawili tam określoną liczbę wiatraków, to dziki poszłyby sobie na drugą stronę granicy?

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie marszałku, nie jestem inwestorem lokującym swoje środki w farmy wiatrowe i dlatego nie sprostam raczej pana prośbie. Rozumiem, że to był dowcip.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie do końca, pani poseł. Sytuacja na wschodzie jest trudna i należy rozpatrywać różne warianty.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie marszałku, ustawa zawiera określone plany uściślające, co polski rząd będzie współfinansował. Myślę więc, że można by wykreślić odpowiednie mapy inwestycyjne. Uznajmy, że to jest odpowiedź na pana pytanie.

Jeśli wracamy do poważnego nurtu rozmowy, to chciałabym zachęcić Wysoką Komisję do zapoznania się z treścią wspomnianego raportu Bundestagu. Nie był on jednak konstruowany pod kątem zdrowotnym, chociaż fragmenty raportu również odnoszą się do tych kwestii. Zainteresowanych odsyłam do mojej strony internetowej. Głównym zadaniem przeprowadzonego badania było sprawdzenie poziomu efektywności finansowej i wpływu energii wiatrowej na obniżenie stężenia i emisji dwutlenku węgla.

Muszę państwu powiedzieć, że wyniki raportu są dość frasujące. Zmartwiona była nim również pani kanclerz Angela Merkel. Badanie trwało dziewięć lat, w okresie 2000-2009 i przyniosło trzy główne konkluzje. Po pierwsze, nie obniżyła się emisja dwutlenku węgla. Po drugie, jeśli chodzi o energię odnawialną, to wcale nie zaobserwowano wielkiej konkurencyjności tej formy energii. W związku z szaleństwem emisyjnym Niemcy zaczynają się decydować na produkcję energii odnawialnej w Chinach. I wreszcie po trzecie, energia odnawialna wpływa w znacznym stopniu na cenę prądu. W Niemczech za prąd płaci się bardzo dużo.

Ponieważ Niemcy nauczyli się już żyć wspólnie z elektrowniami wiatrowymi, korzystamy z ich doświadczeń. Współpracujemy z różnego rodzaju stowarzyszeniami, co roku pod Bramą Brandenburską są organizowane silne, ogólnoeuropejskie protesty itd. W tej chwili powstaje tzw. koalicja rozsądku. Skupia ona ok. 350 stowarzyszeń, które stwierdziły, że doszło już do takiego zniszczenia krajobrazu i spadku wartości nieruchomości leżących w sąsiedztwie farm wiatrowych, które skutkuje wprost dyskryminacją żyjących tam niemieckich obywateli. To bardzo radykalne stwierdzenie, szczególnie że u naszego zachodniego sąsiada obywateli się szanuje dużo bardziej niż u nas. Na przykład, na jedną elektrownię wiatrową przypadają trzy stowarzyszenia obywatelskie, które dbają o to, aby systematycznie oddalać te elektrownie od domostw. W Niemczech nie ma tak dużych farm wiatrowych jak w Polsce, leżących tak blisko domów, a już na pewno nikomu nie stawia się wiatraków na podwórku. W naszym kraju to się zdarza. Ktoś może budować dom, a jednocześnie budowana jest elektrownia wiatrowa i nagle okazuje się, że doszło do pomyłki i zamiast 560 m, obie inwestycje dzieli zaledwie 230 m. Od dwóch lat tej elektrowni nie można zdemontować, mimo że wiadomo, iż zostały popełnione błędy w trakcie realizacji inwestycji. Małżeństwo z małym dzieckiem, które umówiło się z bankiem, że doprowadzi budowę domu do stanu surowego zamkniętego i dostanie preferencyjny kredyt, nie może ubezpieczyć domu, a co za tym idzie nie uzyska kredytu, ponieważ

firma ubezpieczeniowa stwierdziła, że domu stojącego pod elektrownią wiatrową o mocy 2,5 MW nie ubezpieczy. Jednym słowem, całkowity pat.

Jeśli pan marszałek chciałby ze mną kiedyś na ten temat jeszcze porozmawiać, to jestem oczywiście do dyspozycji. Podsumowując moje dzisiejsze wyjaśnienia, powiem jeszcze raz, iż występując przed Sejmem nie wskazywałam nikogo z imienia i nazwiska, jestem do dyspozycji pana premiera, jeżeli chodzi o podanie nazwisk konkretnych osób. Te nazwiska są znane, padają w trakcie publicznych spotkań. Sprawą zajmuję się siedem lat i muszę stwierdzić, że przez ten czas nie stało się nic, co pomogłoby uregulować przepisy pozwalające na utemperowanie lobbystów. Być może powiedziałam o jedno lub dwa słowa za dużo, ale z pewnością nie chciałam nikogo dotknąć personalnie.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Zależało mi na usłyszeniu takiego stwierdzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękujemy bardzo, pani poseł, za obszerne wyjaśnienia i za stawienie się na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję państwu, było mi bardzo miło, do widzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy pani poseł Zalewskiej. Otwieram dyskusję nad wnioskiem. Jako pierwszy pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zacznę od tego, że pani poseł Zalewska jest chyba pierwszą parlamentarzystką, która po rozmowie z Komisją Etyki stwierdziła, że było jej bardzo miło. To taka uwaga na marginesie.

Wracając do spraw merytorycznych, z wypowiedzi pani poseł wyraźnie wynikało, że jest niezwykle mocno zaangażowana w określone działania. Staram się znaleźć konkretne słowo na określenie jej postawy. Nie chciałbym nikogo urazić, ale można chyba powiedzieć, że pani poseł Zalewska prezentuje fundamentalistyczne zaangażowanie, podchodzi o sprawy bardzo emocjonalnie.

Proponuję, aby wniosek pozostawić bez rozstrzygania. Wnoszę o umorzenie postępowania.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy pan poseł Garbowski ma inne zdanie lub chce coś dodać do stanowiska posła Stefaniuka?

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Nie, pani przewodnicząca. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Został zgłoszony wniosek o umorzenie postępowania w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Anny Zalewskiej na 69. posiedzeniu Sejmu, w dniu 10 czerwca 2014 r. Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja umorzyła postępowanie w tej sprawie.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego. Zgodnie z wcześniejszym ustaleniem, w tej chwili powracamy do rozpatrzenia pkt 1. Stwierdzam, że po raz kolejny pani poseł Krystyna Pawłowicz nie stawiła się na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Czy jest może pani poseł Gąsior-Marek, która była przedstawicielem wnioskodawców do pkt 2?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Nie ma pani poseł Gąsior-Marek, pani przewodnicząca. Obecność wnioskodawców nie jest jednak konieczna do rozpatrzenia sprawy. Wystarczy złożony wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem. W zaistniałej sytuacji przystępujemy do dalszego procedowania. Otwieram dyskusję.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Zakładam, pani przewodnicząca, że procesujemy w tej chwili pkt 1. Zgadza się?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, panie pośle. Kto z państwa chce się wypowiedzieć? Poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wysoka Komisjo, po zapoznaniu się z treścią wniosku i po wysłuchaniu posła Olszewskiego, przedstawiciela wnioskodawców, jestem zdania, iż pani poseł Pawłowicz naruszyła swoją wypowiedzią dobre imię Sejmu. Uważam, że w żadnych okolicznościach nie powinna w ten sposób publicznie wypowiadać się na temat innych osób, osób w starszym wieku, które ponadto posiadają w swoim życiorysie tragiczne doświadczenia związane z okresem II wojny. Za słowa pani poseł Pawłowicz pod adresem prof. Bartoszewskiego wnoszę o ukaranie pani poseł regulaminową karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie, że poseł Pawłowicz dopuściła się naruszenia zasady dbałości o dobre imię Sejmu i zasady odpowiedzialności, tzn. art. 6 i7 Zasad etyki poselskiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Chciałbym się odnieść krótko do treści wypowiedzi pani poseł Pawłowicz. Ubolewam, że pani poseł nie stawiła się na posiedzenie Komisji, ponieważ chciałbym usłyszeć od niej stanowisko w następującej sprawie. Pozwolę sobie zacytować fragment jej wystąpienia: „Tak mi się wydaje, że osoby w starszym wieku powinny dać sobie spokój.".

Jako osoba w starszym wieku całkowicie zgadzam się z tymi słowami pani poseł. Po przekroczeniu pewnej granicy wieku człowiek powinien dać sobie spokój, nie obrażać Polaków, nie wyzywać i język opanować. Te słowa są adresowane do osób starszych, również do mnie. Mam jednak jedną małą wątpliwość i ją chciałbym rozwiać. Chodzi mi o to, jak zacytowane stwierdzenie poseł Pawłowicz odnosi się do osób młodszych? Czy im wolno obrażać i wyzywać bez opanowania języka? Zawieszam to pytanie w próżni, wiem, że nie uzyskam na nie odpowiedzi, ale chciałbym, aby znalazło się ono w protokole. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję panu posłowi. Moim zdaniem, ani osobom starszym, ani osobom młodszym nie wolno nikogo obrażać. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Został zgłoszony wniosek o ukaranie pani poseł Pawłowicz karą upomnienia. Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie podjęła decyzję o ukaraniu poseł Pawłowicz karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenia naruszenia przez panią poseł art. 6 i 7 Zasad etyki poselskiej.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2. Jest to wniosek Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 26 czerwca 2014 r. w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz, w dniu 24 czerwca 2014 r., podczas rozpatrywania 8. punktu porządku dziennego – Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2013. Otrzymaliście państwo treść wniosku wraz z uzasadnieniem. Otwieram dyskusję na ten temat. Pan poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wysoka Komisjo, materiał, który został nam dostarczony w tej sprawie, jest obszerny. Z mojego punktu widzenia rzecz jest jednoznaczna i oczywista. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że pani poseł Krystyna Pawłowicz przeszkadzała i utrudniała prowadzenie tamtego posiedzenia Sejmu. Jej zachowanie było niegodne parlamentarzysty i posła na Sejm. Mówię to bardzo zdecydowanie i wyraźnie.

Po drugie, w związku z takim, a nie innym zachowaniem pani poseł marszałek prowadzący obrady był zmuszony ogłosić przerwę. Trwała ona 10 minut. Świadczy to o tym, że miały wtedy miejsca sceny i sytuacje, jakie nie powinny zdarzać się w Wysokiej Izbie. Pomijam w tym momencie całkowicie słownictwo, jakiego używała pani poseł wobec innych kolegów parlamentarzystów i pod adresem rzecznika praw dziecka.

Uwzględniając wszystkie okoliczności, wnoszę o ukaranie pani poseł Pawłowicz karą nagany. Przypominam, że poseł Pawłowicz nie brała udziału w tamtym posiedzeniu od początku, spóźniła się, później mówiła coś o jakimś przyspieszeniu obrad i miała bez przerwy uwagi, co doprowadziło w końcu marszałka do konieczności ogłoszenia przerwy, gdyż nie mógł w żaden inny sposób opanować zachowania pani poseł. Moim zdaniem, takie zachowanie parlamentarzysty, jakie zaprezentowała pani poseł powinno być stanowczo i zdecydowanie publicznie piętnowane. Stawiam wniosek o naganę dla poseł Krystyny Pawłowicz.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są inne uwagi lub odmienne wnioski w tej sprawie? Nie słyszę.

Został zgłoszony wniosek o ukaranie pani poseł Pawłowicz kara nagany. Poseł Garbowski w celu uzupełnienia? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, pragnę tylko dodać, że uzasadnieniem dla wymierzenia pani Pawłowicz kary nagany jest stwierdzenie naruszenia art. 6 i 7 Zasad etyki poselskiej. Tak jak w poprzednim przypadku chodzi o zasadę dbałości o dobre imię Sejmu oraz o zasadę odpowiedzialności. Art. 6 został naruszony poprzez zachowanie pani poseł na sali sejmowej, a art. 7 w dniu dzisiejszym. Pani poseł po raz kolejny nie raczyła zaszczycić nas swoją obecnością, pomimo prawidłowo wystosowanego zaproszenia. Nie usprawiedliwiła również swojej kolejnej nieobecności. Nie powinniśmy pozwalać na tak lekceważące traktowanie Komisji Etyki przez posłów. Takie zachowanie jest bardzo destrukcyjne i nie powinno mieć miejsca, podobnie jak wysoce naganne było zachowanie pani poseł na sali plenarnej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Głosujemy przez podniesienie ręki. Kto jest za ukaraniem poseł Pawłowicz karą nagany? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie podjęła decyzję o ukaraniu poseł Pawłowicz karą nagany. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenia naruszenia przez panią poseł art. 6 i 7 Zasad etyki poselskiej.

Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 2. Pkt 3 zrealizowaliśmy wcześniej, a zatem przystępujemy do rozpatrzenia pkt 4 – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W tym punkcie mamy do omówienia dwa wnioski. Pierwszy z nich jest oznaczony sygnaturą 362/14. Pismo wpłynęło do nas od szefa Kancelarii Sejmu, który przekazuje nam korespondencję otrzymaną z Wrocławia, z Centrum im. Willy Brandta. Jeden z profesorów skarży się w nim na wypowiedzi poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk w trakcie posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Mniejszości Polskiej w Niemczech, które odbyło się w dniu 24 czerwca 2014 r. Jakie są panów opinie na ten temat? Poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, uważam, że Komisja Etyki Poselskiej nie powinna zajmować się tą sprawą. Rzecz dotyczy, jak wspomniała pani przewodnicząca, wypowiedzi poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk, która podobno w trakcie posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Mniejszości Polskiej w Niemczech zaatakowała pana profesora. Z analizy nadesłanego materiału wynika, że do ataku doszło wyłącznie z tego powodu, iż wiceprezes Związku Polaków w Niemczech, pani Anna Wawrzyszko, podobno poinformowała posłów zgromadzonych na tym posiedzeniu, iż pan profesor zasiada w radzie naukowej fundacji Związku Wypędzonych Eriki Steinbach. Profesor tłumaczy, że zasiada w zupełnie innej radzie naukowej itd. Szczerze mówiąc, nie dostrzegam podstaw, aby Komisja

Etyki Poselskiej zajmowała się tym wnioskiem. Jeżeli pan profesor poczuł się urażony, może dochodzić swoich praw na drodze cywilnej. Kodeks cywilny obowiązuje wszystkich i jeżeli doszło do pomówienia, to istnieje sprawdzona droga pozwalająca chronić własne dobre imię przed sądem cywilnym.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są inne wnioski? Nie słyszę. Został zgłoszony wniosek, aby Komisja nie zajmowała się tą sprawą. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie pisma o sygnaturze 362/14.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Wniosek o sygnaturze 363/14. Autorką tego wniosku jest pani poseł Anna Grodzka. Pismo wpłynęło do Komisji w dniu wczorajszym. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, wniosek o bardzo podobnej treści został nadesłany wcześniej do Komisji przez Stowarzyszenie na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Queer „Pracownia Różnorodności". Podjęliśmy wówczas decyzję o nierozpatrywaniu tego wniosku. Myślę, że powinniśmy być konsekwentni i także w tym przypadku uznać, że nie będziemy rozpatrywać wniosku pani poseł Grodzkiej.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję panie pośle. Rzeczywiście, przypominam sobie, że rozpatrywaliśmy już wniosek o bardzo podobnej treści. Miało to miejsce na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Poddaję pod głosowanie wniosek posła Garbowskiego. Kto jest za tym, aby Komisja Etyki nie zajmowała się wnioskiem poseł Anny Grodzkiej? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie wniosku o sygnaturze 363/14.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 4 porządku dziennego. Przechodzimy do pkt 5, czyli do spraw bieżących. Szanowni państwo, zgłaszam wniosek o zasięgnięcie opinii Biura Analiz Sejmowych w sprawie rozpatrywania przez Komisję Etyki Poselskiej wniosków dotyczących nielegalnie nagrywanych rozmów polityków. Przypominam, że w dniu 9 lipca br. Komisja podjęła uchwałę nr 40/7, która została następnie przekazana marszałkowi Sejmu wraz z prośbą o umożliwienie zapoznania się z jej treścią wszystkim posłom. Treść uchwały jednoznacznie określa stosunek naszej Komisji do zaistniałych faktów. W tym miejscu informuję państwa, że na wniosek nielegalnie podsłuchanych polityków prokuratura prowadzi obecnie szereg postępowań i właśnie dlatego proponuję, abyśmy zasięgnęli opinii BAS na temat tego, czy przed zakończeniem postępowań wszczętych na wniosek nielegalnie posłuchanych osób ewentualna ocena tych zdarzeń wydana przez Komisję, z punktu widzenia zasada etyki poselskiej, nie będzie przedwczesna.

Chciałabym podkreślić, że mamy do czynienia z nielegalnymi podsłuchami. Nie jestem przekonana, że powinniśmy zajmować się sprawami, które zostały wywołane w efekcie działań podejmowanych niezgodnie z prawem. Proszę o państwa stanowisko w tej kwestii. Jako pierwszy pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Pani przewodnicząca, uważam, że Komisja, przyjmując uchwałę, potępiła jednoznacznie sposób działania niektórych osób, w tym przypadku mam na myśli nielegalne podsłuchiwanie polityków. Moim zdaniem, do tego sprowadza się cały sens, istota sprawy, którą zajmowała się Komisja.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie marszałku, zgadza się, że potępiliśmy nielegalne działania. Takie stanowisko zawarliśmy w uchwale, ale w tej chwili wpływają do nas wnioski w sprawie dokonania oceny zachowania poszczególnych posłów, których rozmowy zostały nagrane. Wydaje mi się, że warto zastanowić się, czy powinniśmy się tym zajmować przed zakończeniem postępowań prokuratorskich.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Moim zdaniem, jeśli wniosek dotyczy konkretnego posła, to w tym momencie nie powinniśmy się tym zajmować. Poczekajmy, jaki będzie wynik prac konstytucyjnych organów, które zajmują się tymi zagadnieniami. Dajmy popracować służbom powołanym do rozpatrywania takich spraw, a sami wstrzymajmy się z orzekaniem, zanim nie wypowie się prokuratura.

Dodam, że jako członek Komisji Etyki opowiadam się zdecydowanie przeciwko wszelkim działaniom, nie tylko tym nielegalnym, ale także tym, które są dozwolone, ale wykraczają poza granice wyznaczone posłom przez zasady etyki, a także naruszają moralne zasady współżycia społecznego wypracowane w naszym kraju. Tego rodzaju zjawiska zawsze będę oceniał w sposób naganny. Brak grzeczności, celowa złośliwość i inne tego typu zachowania stanowią dolegliwość w codziennym, normalnym życiu. Powinniśmy piętnować takie przypadki i odnosić się krytycznie do sytuacji, w których występują.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię podsłuchów, to sugerowałbym wstrzymanie się z decyzjami, ponieważ obecnie nie wiadomo jeszcze w stu procentach, kto tak naprawdę został pokrzywdzony. Niech najpierw wypowie się prokuratura i inne powołane do tego organy państwa.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Pan poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, o ile dobrze zrozumiałem pani intencje, dotyczące wystąpienia do BAS, chodzi o to, że poseł Pawłowicz złożyła wniosek w sprawie zajęcia się przez Komisję Etyki Poselskiej analizą wypowiedzi nagranych posłów. Miałoby to się dokonać na podstawie tekstów nagrań opublikowanych w jednym z tygodników. Pani propozycja wystąpienia do Biura Analiz Sejmowych ma na celu uzyskanie opinii, czy powinniśmy indywidualnie rozpatrywać poszczególne przypadki. Zgadza się?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie do końca, panie pośle. Przypominam, że Komisja na ostatnim posiedzeniu podjęła inicjatywę rozpatrzenia wniosku pani poseł Krystyny Pawłowicz. Ponieważ jednak trwa postępowanie prokuratorskie, mam wątpliwości, czy powinniśmy rozpatrywać ten wniosek. Przypominam, że postępowanie toczy się na wniosek osób, które zostały nielegalnie nagrane. Podkreślam fakt, że nagrania zostały dokonane w sposób nielegalny. Nagrano i udostępniono publicznie treść prywatnych rozmów. W naszej uchwale odnieśliśmy się ogólnie do kwestii zachowania posłów, powiedzieliśmy, jak oceniamy takie zachowanie, ale nie uczyniliśmy tego w kategoriach personalnych, tylko ogólnie. I to jest w porządku – moim zdaniem.

Wydaje mi się jednak, że powinniśmy być bardzo powściągliwi, jeśli chodzi o ustosunkowanie się i ocenę zachowania poszczególnych posłów, którzy zostali nagrani. Dlatego zależy mi na opinii Biura Analiz Sejmowych. Alternatywą byłoby ewentualnie propozycja wstrzymania prac Komisji nad wnioskiem poseł Pawłowicz do czasu zakończenia postępowania prokuratorskiego.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proponuję, aby decyzję podjęło prezydium Komisji. To ono powinno zadecydować, kiedy będzie rozpatrzony wniosek przyjęty przez Komisję na ostatnim posiedzeniu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy mam rozumieć, że w tej chwili wstrzymalibyśmy procedurę? A co z opinią BAS?

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

O opinię można wystąpić, jak najbardziej. Może się nam przydać, tym bardziej, że będzie to tylko opinia, a sprawę będziemy ewentualnie rozpatrywać dopiero za jakiś czas. Podobny był zresztą przypadek posła Wiplera. Czekamy przecież cały czas, aż sprawą zajmie się Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich i dopiero na podstawie jej dokumentacji będziemy oceniać, czy poseł zachował się etycznie, czy też naruszył zasady etyki podczas słynnego zajścia na ulicy Mazowieckiej w Warszawie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Został zgłoszony wniosek, aby wstrzymać procedurę rozpatrywanie spraw dotyczących nielegalnie nagranych rozmów z udziałem parlamentarzystów do czasu, kiedy prezydium Komisji podejmie decyzję o ponownym uruchomieniu procedury.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek uzyskał akceptację Komisji.

Czy są inne sprawy do omówienia w ramach punktu poświęconego kwestiom bieżącym? Nie słyszę. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.